# MONITOR

Na R. P. 1775.
Nro: LXXXVII.
Dnia 1. Liſtopada.

---

Exemplo quodcunque malo committitur, ipſi
Displicet auctori. Prima hæc eſt ultio, quod ſe
Judice, nemo nocens abſolvitur, improba quamvis
Gratia fallaci Prætoris vicerit vrnâ.

*Juvenal. Sat.* 13. *v.* 1.

SUmnienie właściwie nic innego nie ieſt, tylko ſam rozum uważany iako wiedzący prawidło, ktorego ſię w poſtępkach naſzych trzymać mamy, czyli prawo naturalne, y ſądzący o moralności ſpraw naſzych własnych, oraz o obowiązku, w ktorym w tey mie-mierze ieſteśmy, porownywaiąc ie z tymże prawidłem, według wyobrażenia, ktore o nich mamy.

Często też bierzemy ſumnienie za

ſam ſąd, pod ktory bierzemy moralność ſpraw naſzych, ſąd, ktory ieſt ſkutkiem dokładney uwagi, czyli naſtępnością, ktorą wyprowadzamy z zezwolenia na dwa wnioſki, czyli to wyraźnie oświadczone, czyli też ſkrycie uczynione. Y tak złączamy razem dwie propozycye, porownywaiąc ie z ſobą, z ktorych iedna zawiera prawo, á druga ſprawę, o ktorą idzie, á z tych wynika trzecia, co ieſt tym rozſądzeniem, ktore nad właſnością ſprawy naſzey czyniemy. Taka też była uwaga Judaſza w ten ſpoſob ſobie myślącego: ktokolwiek wydaie na śmierć niewinnego, popełnia wyſtępek (y to ieſt prawo) ia zaś tak uczyniłem (y to ieſt ſprawa) popełniłem więc wyſtępek (y to ieſt naſtępność) czyli ſąd, ktory iego ſumnienie czyniło nad popełnioną od niego ſprawą.

Te dwa ſpoſoby rozważania ſumnienia nie ſą rożniące ſię między ſobą, ieſt to albowiem zawſze ſąd wewnętrzny, pod ktory bierzemy ſprawy moralne. Ale taż ſama czynność uwagi naſzey y

rozu-

rozumu może bydź lub w przod, lub po iakiey ſprawie odprawiona. Pierwſza pokazuie nam to, co ieſt dobrego lub złego, à zatym to, co powinniśmy czynić, y od czego powinniśmy ſię wſtrzymać. Druga, ieżeli tak mowić można, ieſt rozważnym ſądem, przez ktory, wydaiemy wyrok o rzeczach uczynionych, albo też opuſzczonych, ſtwierdzaiąc to, co ieſt dobrego, lub naganiaiąc to, co ieſt złego, y te ſą dwa ſpoſoby rozważania ſumnienia, ktore nazywamy ſumnieniem poprzedzaiącym y naſtępuiącym.

Pierwſzy więc ieſt przepis w tey mierze, *iż potrzeba obiaśnić ſumnienie ſwoie, poradzić go ſię, y za iego radami ſię udać.*

*Potrzeba obiaśnić ſwoie ſumnienie*, to ieſt, iż nie potrzeba nic zaniedbać, do rzetelnego uwiadomienia ſię o woli Prawodawcy, y rozrządzeniu praw, ażeby mieć rzeczywiſte wyobrażenia tego wſzyſtkiego, cokolwiek ieſt nakazanego, pozwolonego, lub zabronionego; albowiem można łatwo dociec, iż gdybyśmy

byśmy byli przyćmieni niewiadomością y błędem w tey mierze, sąd ten pod ktorybyśmy brali sprawy nasze, byłby nieprawy, y szkodliwy, y wprawiłby nas w niewymowne zdrożności. Ale nie dosyć na tym, potrzeba do tego pierwszego poznania, przyłączyć wiadomość sprawy, o ktorą idzie. Y dla tego nie tylko potrzebna iest rzecz roztrząsać tę sprawę, iak iest sama w sobie, ale też powinniśmy uczynić uwagę na szczegulne okoliczności, ktore się do niey wiążą, y na skutki, ktore mieć może. Jnaczey podalibyśmy się w niebespieczeństwo błądzenia w przystosowaniu praw, do naszych czynności, ktorych ułożenia powszechne y zamiary, przypuszczaią niekiedy wiele ulżenia y pomiarkowania, podług rożnych okoliczności, ktore się łączą z sprawami naszemi, co czyni skuteczność w moralności, á zatym w powinnościach naszych. Tak niedosyć na tym, ażeby Sędzia przed wydaniem wyroku w iakiey sprawie, był dobrze uwiadomiony o tym co przepisuią prawa, potrzeba

ba nadto, ażeby rzetelną miał znaiomość ſprawy, o ktorą idzie, ze wſzyſtkiemi iey okolicznościami.

Ale nie tylko z powodu obiaśnienia naſzego rozumu dzieie ſię to, iż powinniśmy nabyć wſzyſtkich tych wiadomości, ale też oſobliwie dla tego, ażebyśmy umieli ich użyć w rozporządzeniu naſzych poſtępkow. Gdy więc idzie o iaką rzecz, potrzeba ſię radzić ſwoiego ſumnienia, wykonywać rady iego, y to ieſt nie przeſtąpiony obowiązek. Nakoniec iako ſumnienie ieſt nie iako rządzcą y tłumaczem woli Prawodawcy, tak rady ktore nam daie, wſzelką maia dzielność oraz powagę prawa, y tenże ſam uczynić w nas powinny ſkutek.

Przez obiaśnienie więc tylko ſumnienie ſtaie ſię prawidłem poſtępkow naſzych, y możemy pełnić iego natchnienie w ubeśpieczeniu ſię, że zadoſyć uczyniemy naſzym obowiązkom. Albowiem błądziłby ten grubo, ktoby mniemał iż każdy może to wſzyſtko czynić prawnie w myśli, iż prawo po-

zwala

zwala lub zakazuie; pod tym pozorem, że sumnienie iest spraw naszych prawidłem. Gdyż, iako uważa *Puffendorf*, sumnienie tyle tylko ma dzielności do rozrządzenia spraw naszych, ile tylko czyni nam w prawie oświecenia, do ktorego właściwie należy czynności nasze rozporządzać.

Jeżeli przeto chcemy stanowić wszystko skutecznie y działać z pewnością, y ubespieczeniem się, potrzeba w każdey szczegulney okoliczności uważać dwa następuiące przepisy, proste same w sobie á z łatwością mogące się wykonać, ktore wynikaią naturalnie z pierwszego naszego przepisu y iego tylko są odkryciem.

Drugi przepis. *Zawsze, nim postanowiemy przyiąć natchnienie naszego sumnienia, trzeba dobrze roztrząsnąć, ieżeli mamy oświecenia y śrzodki potrzebne do sądzenia o rzeczy, o ktorą idzie.* Jeżeli zbywa nam na światłach tych y śrzodkach, nie możemy nic przedsięwziąć, á tym bardziey stanowić bez niebespieczney y niewymowioney żadną

dną przyczyną lekkomyślności. Z tym wszystkim nie masz pospolitszego nad ten wykraczania przeciwko temu przepisowi. Jleż to ludzi na przykład, nie bierze się to do dyspút o Religii, to do rozwiązywania trudnych zapytań Moralności, y Polityki, chociaż nigdy nie są w stanie ani sądzenia o tym, ani rozumowania.

Trzeci przepis. *Daymy to, żebyśmy w powszechności mieli te światła y śrzodki potrzebne do rozsądzenia tey rzeczy, o ktorą idzie, potrzeba nad to obaczyć, ieżeli rzeczywiste uczyniliśmy ich zażycie, tak, abyśmy mogli bez nowego roztrząśnienia rzeczy, czynić to, czym nam sumnienie natchnie.* Y ztąd się to przytrafia codziennie, iż nie czyniąc uwagi na ten przepis, bez żadney troskliwości y względu czyniemy wiele rzeczy, ktorych poznalibyśmy łatwo niesprawiedliwość, gdybyśmy zważyli pilnie pewne oświecaiące nas początki, w ktorych nie można sprawiedliwości y potrzeby nie uznać.

Kiedy

Kiedy kto więc zażyie przepiſow tych ktoreśmy pokazali, uczynił iuż to wſzyſtko, co mogł y powinien był czynić, y ieſt iuż moralnie pewny, iż nie może nigdy ani oſzukać ſię w ſwoim ſądzeniu, ani pobłądzić kiedy w ſwym ſtanowieniu. Gdyby zaś mimo tych wſzyſtkich przeſtrog, przytrafiło nam ſię kiedy omylić, iako to ieſt nic nie podobnego, na ten czas byłby błąd iedynie tey ułomności, ktora ieſt nierozdzielna od człowieczeńſtwa, y taż ſama niosłaby ſwoie uſprawiedliwienie ſię przed obecność Naywyżſzego Prawodawcy.

